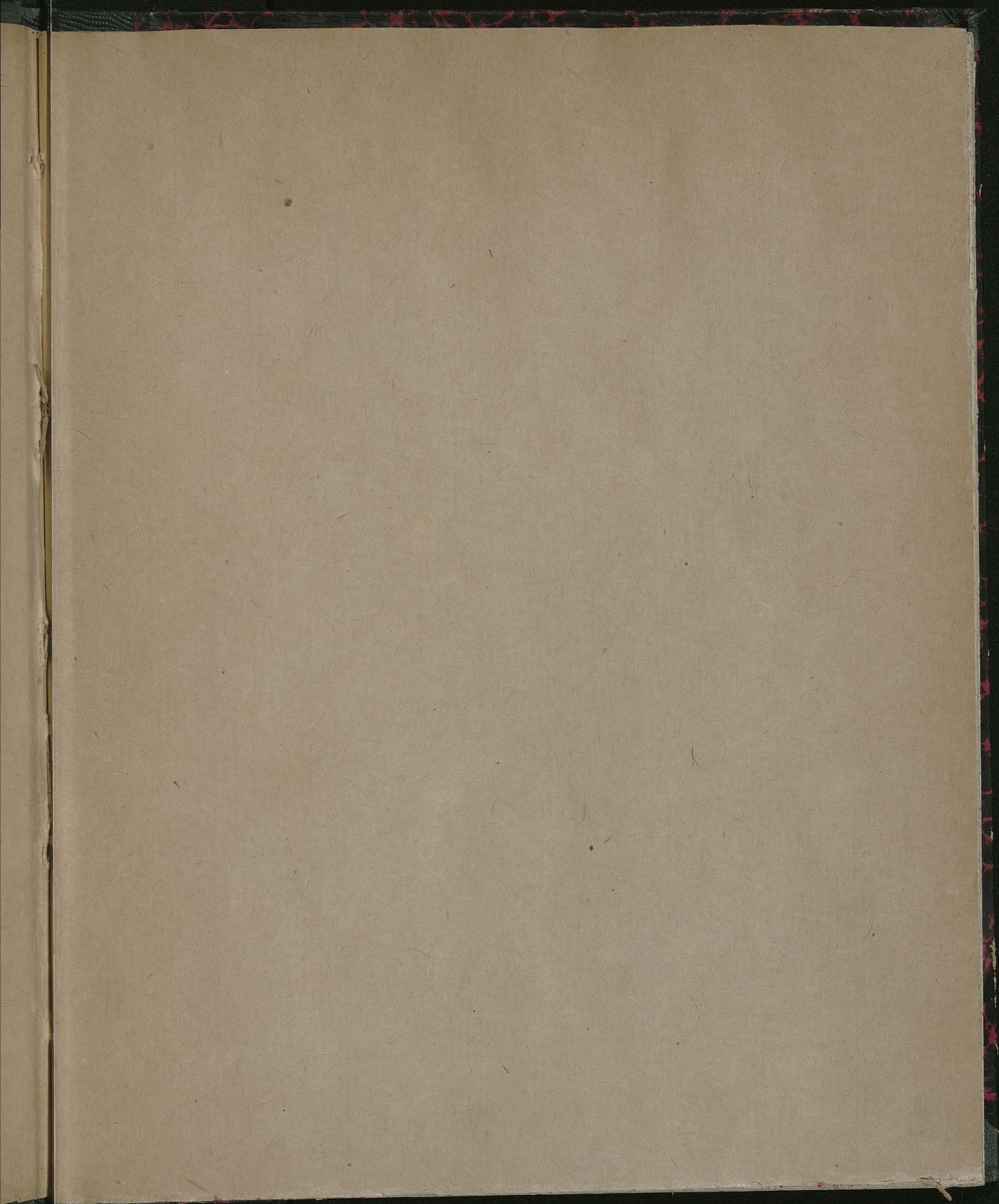


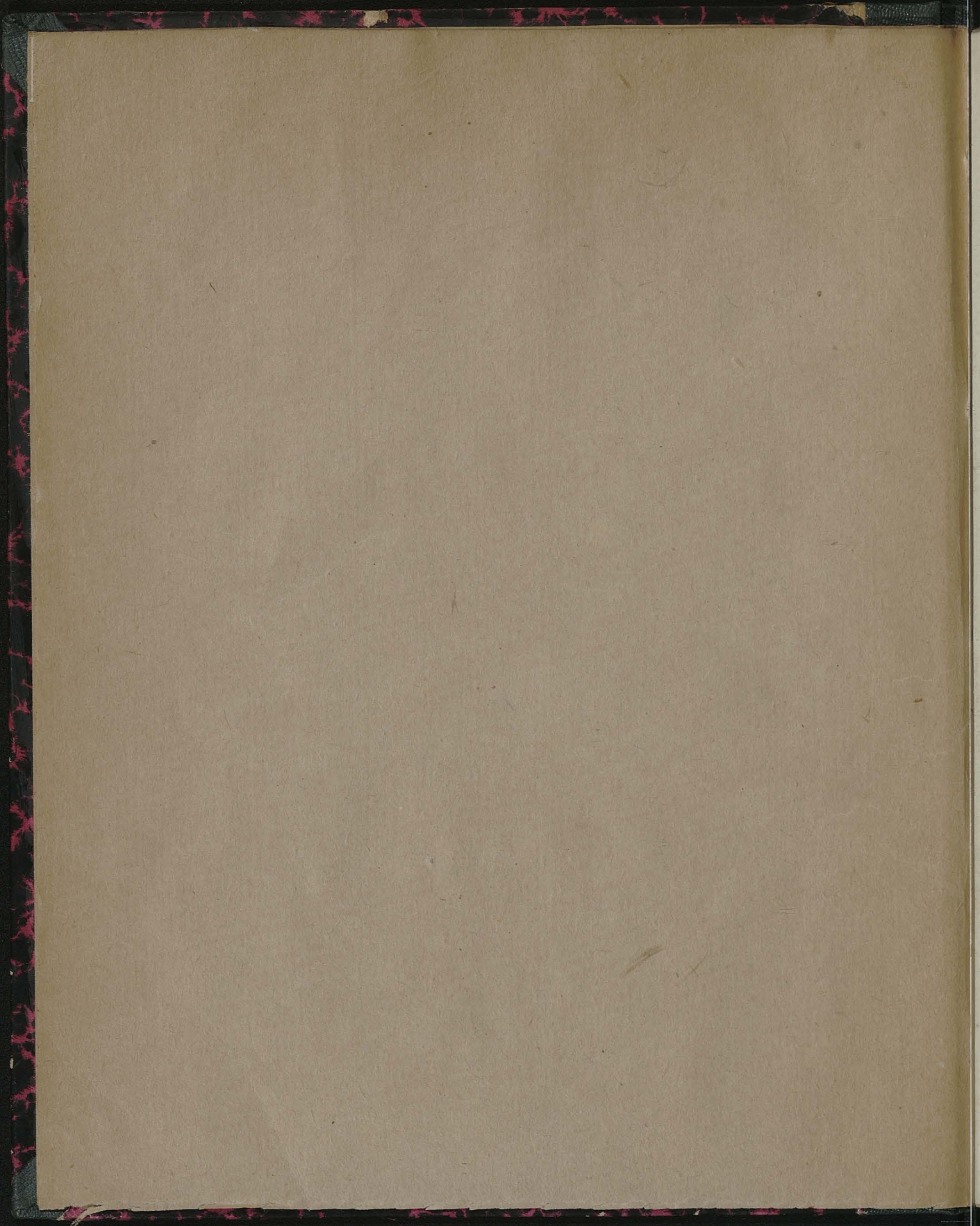
6837

II



6837





Emothen. Mun. ~~Rabulicium~~

4 August 1862  
J. Kraszewski

Opowiadanie z listów

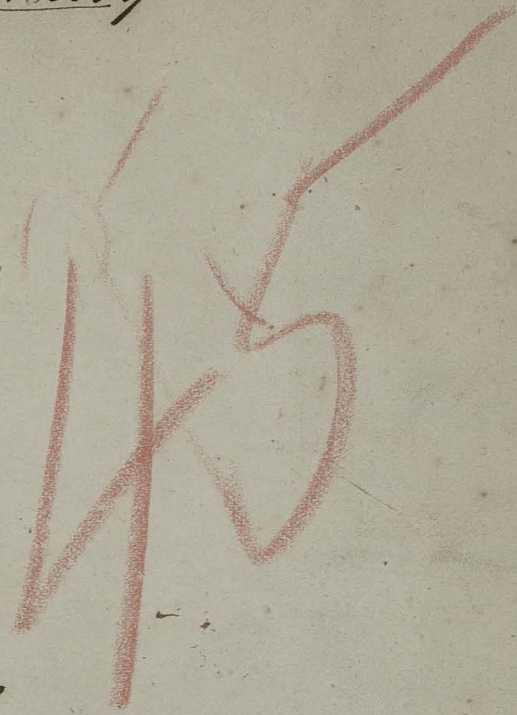
dla ludu.

opisał

M. Miclosis.

tekst

nie obcinaj



Wino

BIBLIOTEKA  
KAJETANA KRASZEWSKIEGO  
w Romanowie.

1862.

11

Friedrich völkpruy.

O Litwie.

Ladny to kraj ta Litwa, ludzie  
w niej dobry, gospodarni, pracowiti,  
jedyné wie, ze się jurem capitanie goraitki  
nie wyrzekli. Najwzrostem zai mia,  
tem jest Wilno, co je przed 540 laty  
założył litewski książę Gedymin. Nie  
jestem z was, moi mili, może nie o  
tem jurem nie słyszał, może nie czy-  
tał o dziejach dawnej Litwy, ani wie-  
jaki tu niegdys przed stu i więcej laty  
było. W brońskich słowach, chociaż o tem  
mówiły bardzo grubo książę napisai,  
skroś, wam co w roznych książkach  
o Litwie wyrytarem.

Bibl. Jag.

Przed góris tyżycem lat, jak pisał  
co w roznych książkach, przybyli Litwinami  
nad brzeg morza bałtyckiego, tam góris  
dziwnej Lmujdzi, i około nad brzegi Nie-  
mna i nek. Prusy. Kto se to był? nad

niechamy / bo i na świecie tyle ludzki  
 co teraz nie było / wiele o nich nie  
 wiedzianno. Dopiero gdy się z oracem  
 rozmawiali, a parowacnie swoje niż,  
 szczyli, dopiero około 1050, byli pod  
 oinnuist laty naproawo ich Litwinami.  
 Półed coter wozcej szychai było o hitwie  
 i Litwinach, co nie jeden raz napada.  
 li na sziednia, Prui, Polity i Niemców.  
 Dopiero około 1320 przentali napada  
 na Polity, a rugory wielki krzigi Litwani  
 Gedymin pogodzil się z królem Polity, a  
 był nim pod on orai Władzycaw Litwitek.  
 Nawet swoją cótkę Aldonę wydał za sy.  
 na Goltzthovogo imieniem Maximiere.  
 Na panuigtkę zgody wyprawił Gedymin  
 trzydziestu tysięcy Polakoi ze sobą, któ.  
 rzych z dawniejzych lat przymai w rai.  
 woli. Po takim sissim potograciu  
 walony? Goltztek razem z Gedyminem  
 poszli w niemieckim kierunku, co się  
 mazywali Teryziakami, a z Polity



pozniej powrotali do miasta Prunau.  
Despero po imieniu króla Lotaryusza  
ukonwyczył jednocz z tego wojen króla  
Godefrida. Do króla Dawid Lotaryusza  
wrócił królem Polkim syn jego Kazimierz.  
Za panowaniem tego króla przyniesiono  
warjow Polacy, Litwini, kucm  
na Śląsk, bo wiedząc że im by daleko  
pięć pędzi się przogodzi, zawarli ce wola  
przyniesione. Skon rui Karwianin króla  
roku 1370 zezwolił z tego siorate br.  
Jostomnie, Krowniak jego, syn woiaty,  
Ludwik, król węgierski wrócił panuje,  
syn w Polce, a po jego smierci jego  
cotta miodleindna Jachwiga.

Opisaniem po królu jakże to stowak  
zachodniej, nie w owe czasy smieszny  
Polacy, a Litwy, nie zbyłm miaz sepa.  
mnie, że przyrokiem pisai o Litwie,  
boz alla tego, że mowia piewniej o Lit.  
Kwinach kółk się se to odwozywac.  
Teraz zatem wrozy do króla Litwy,  
wytajac to z uwagi, bo to erhawe.

Nie będę wymieniał po imieniu pierwszych  
Książąt, bo wogóle ich imiona nie spamiętam,  
a co do nich nie ma o nich nie widać wcale do  
powiedzenia. Zaowocował zatem od Książcia Sępa,  
golda, w powstaniu przed czterdziest laty, w  
okresie roku 1230. Książce ten posiadał pod  
swoją panowaniem mnogie Książstwa i tutejsze,  
także że został wcale potężnym Książciem. Nie  
było to na rękę Chęciwym Niemcom, więc  
rozporozli przeciw niemu wojnę, aby go zni-  
szczyli. Lecz nadaremnie się kusili, bo  
Książce Sępa, Kochany od swoich Książców,  
mówił tego ich przeciwności. Do jego zaś śmierci  
dwaj synowie Erdziwit i Mendog obżyli  
miedzy, a gdy starcy z nich, Erdziwit po-  
legł w bitwie z Tatarami, młodry Mendog  
został wielkim Książciem. Młody ten Książce  
nie lenił się gdzie tego było potrzeba do  
orgów. Do dwudziestu zwyciężył Tatarów, potłó-  
czył Książców, lecz nie mógł dać sobie ra-  
dy z synami swego zmarłego brata, Erdziwita,  
który przeciw swemu bratowi narodził pod-  
burzył Tatarów z Książcami przymierze  
mocy Książce Książce się narodził ołmiec i u-  
koronował od biskupa przybranego od papieża.

5-  
Do tego czasu bowiem nie znali Si<sup>n</sup>  
tworzy co to jest Chryścijaństwo, czyli fałszywych  
bóstw i zyli jak drinaj jacy drey  
poganie co z Boga jednego nie wierzą.

Przeworny a mądry Mendoz nie był do  
sobie samemu i Litwie umiał dobrze  
radzić, ale jeszcze syna jego Wojtilla  
osadził na tronie Nowogrodu i zrobił go  
królem Pruskim, ale niezadowolonego zmusił  
no go do zrehabilitacji się tytułu króla, tak  
że był tylko królem Nowogrodu i miast  
wokół.

Od czasu jak Mendoz został Chryścjaninem  
mieli Litwini przez kilka lat spotykać się  
z Pruzakami, ale nie mogli dłużej  
zmocnić siebie i zderzenie ich z  
ciężkiemi Niemcami, rozpaczoło z nimi wojnę,  
którą dla Litwy bardzo szkodliwie się rozprawiła.  
Stoli gdy Litwini za namową króla Pruskiego  
porucili Chryścjaninowi Boga prawdziwego, a uro-  
bili się do dawnych fałszywych, pogańskich bo-  
żyszczory, opamiętali ich szereg. Władca palec Bo-  
ży wierzający nad Litwą, król Mendoz, a za  
namową swojej pobożnej żony wrócił się do pra-  
widelnego Boga, a kszehmowony go nie o-  
puszczał i wojna jako tako ukonczona została.  
Mendoz zaś za pośrednictwem Janu Boga

odbył pielgrzymkę do Tryjny. Z tego powodu  
 inowoj do Litwy zaczął się przysłać nad  
 wyrażeniem wiary chrześcijańskiej, bo  
 Litwini na dobre porócili się do poganizmu.  
 Nie podobają się ta chrześcijańska gościnność  
 poganistwom kapłanom, Krzyżowi Gruzynów  
 i wielu innym młodym panom. Zawisę,  
 zabił go i dnia 12<sup>ty</sup> września roku 1263  
 zabił go i syn Mendoga z dwoma synami.  
 wsi byli na potowani, zdrajcami ich się  
 mordowali, a mordowa Gruzinat został  
 wielkim Krzyżem. Niedługo parował ten  
 Krzyżem, bo w roku 1265 został zamordowa-  
 nym. Po nim nastąpił Zawisę, a gdy  
 ten w Pruski wojnę i bitwie poległ, syn  
 Mendoga Krzyżem został wielkim Krzyżem.  
 wielki wojen nie prowadził ten Krzyż, a  
 umarł w 1267, zamordowany przez wielkiego  
 Krzyżem piewicem Lew. Lew, Krzyżem  
 był dobrym panem, a ze sam był, nim,  
 chem więc chrześcijaństwem sprzął. Za to  
 po jego śmierci, gdy Fry, 96 lat bieżący  
 Gwentorog objął rząd państwa, porócili się  
 znowu Litwini do poganizmu. Po nim  
 objął rząd syn jego Gwentorog, który  
 się na Litwie pomógł zamordowania Fry.  
 Pruski i z Pruskiem przywrócić odni,

- 4 -

wit. Po jego śmierci synowie jego Heligius  
i Trabus parowatym się podzieliłi, odda-  
jąc Tracium bratu Margitoo Piskowitkie  
za panowanie tych Margit Lutowini  
po dwa razy najechałi Polity. Goleg  
zai Margie Heligiu umarł, a w Polity  
miejscu później jego następcą i syn Margie  
Promund, Trabus zotat zupełnie samoder-  
nym Mielkim Margicem. - Protropny ten Miel-  
ze umarł roku 1280, w tym samym czasie, w któ-  
rym wojła jego dopomagająć Turinom z mapo-  
dnie na Polity. Do nim dziejący woad-  
MielkMargic, Narymond, a po tym Margie  
den. Nie długo panowali obydwaj Margie,  
a po Polity trzy wiekli wojny z Polakami.  
Ostatniego z nich Trojdena zamordował m.  
obrony brat imieniem Downmund, aby ten  
przebrzy dopii do panowania. Ten Lutowini  
bratoboję Margicem imię nie chcieli; a ze  
z rodziny Margicaj przegony byli w zbył  
młodszym wieku, a syn Trojdena ze był  
zatkonnikiem zadoi przepzi nie chwał  
woje z jego poradę obrali Mielkim Margicem  
Lutowora. Do pomocy zai, ze to Lutowor  
jwi był niemłodym do dawno mu syna jego  
Witeneu. Obydwóch enali Lutowini i Polity  
jwi od dawna, kiedy jurze byli rogielimi  
urządzeni

- 8 -

Nim wam opiszę co stało się z rólą Lituwów  
i jego następny zwyczaj jurze uwagi uważę, że  
to co napisanem dotychczas. Wiedzielić jak  
to między panował na Litwie po od śmierci Men-  
doga. Zaprowadzono przez niego chrześcijaństwo  
nie upadając, nie się porównując, ani wzmocnie  
o nim Litwinów prawie zupełnie zapomnie-  
li. Przez Króla ten czas od śmierci Mendoga  
przez owe 24 lat panowało w Litwie 10 królów,  
porządku zatem wielkiego na Litwie. Wiele też  
miało do wygnania Króla Lituwów, lecz nie  
udało się żadnym przeciwności, owszem postarali się  
aby wszystko dla Litwy jaknajlepiej pokonali. Później  
gdy sam wojownik Król urzędował, syn jego Witold  
prowadził królowe wojny jawi to z Polakami, jawi  
to z Turykami. Umarł panując lat osiem i  
kilkanaście miesięcy roku 1292, a po nim Witold, syn  
jego został wielkim księciem. Kto ten Król lubi  
pokój widział się często zmuszonym do wojny  
między siebie z chrześcijanami Turykami, a nawet  
i z Polakami. Umarł roku 1315 z wielkim im-  
ieniem Litwinów, który pod panowaniem tego  
mądrego Króla nablił i Prawy i starostwa,  
lecz przez Bog ich pocierzył, bo najstarszy  
z synów Witolda imieniem Gedymin, który  
z jego wielkim księciem obracił, był nimie  
jako ojciec dotychczasowym wojownikiem, nie  
nawet mądrym i szlachnym. Na jego panu-  
waniu Litwe granice nie można rozszerzyć,  
bo Gedymin posiadał Kijów, Włocławek i Pruski

Przywrócić oświadczył, a Płocinowie i Nowy,  
grodzianie u niego szukał pomocy i opieki.  
Halony? on zwyciężycie z Pruzakami i Fre.  
znow zadał im przysięgę pod Miedziemianin w  
roczku 1320. Knięta byli to pan Palkoway, przy-  
chylony Chryścianitwu. z Polity, zeważ stał  
przyzwierze, poślubiłając córke swoję Adelony,  
jaki jowi to woję nadzwyczajną, synowi  
Witka Polskiego Kobiłkka, Maximierowi. Sta-  
żem z Polakami walcząc Gedymin przeni-  
Pruzakom i w jednej z tych bitew pod  
Hieloną w 1340 zginął.

Ten to wielki król zwołał dwa wielkie  
miasta: Troki, a nieco później Wilno.  
W ostatnim miście p. najwzrosty on i jego  
następcy przemieszkiwali. Niektórzy tylko  
przebywali w Trokach, gdzie zamieszki obrony  
wybudowano. Dziś z tego zamku pozosta-  
ły tylko ruiny, a z dawniej istniał kochać mie-  
jsca, ale przed laty inacy tu byli, a wtedy  
Troki były miastem wielkiem, zamozum nie-  
kiedy jak dzisiaj!

Przed śmiercią, podzielił Gedymin swoje obrę-  
one państwo między siedmiu synów, od ktoś  
miał fałszywie oddał zwierzchnictwo. Kier-  
yły po upływie pięciu lat pozbawio się, ze-  
stał już mierzalnym p. do posiadania naj-  
wyżej, wielkostatku i jego wiadły. Olgard za  
pomocą swego brata Prigintata objął wielki  
królestwo, a fałszywie rządził z bratem Narę.

musculari, chorici iim Algierat regnacyi  
inne Krijstosa, uschi do Paryzi mowogze  
brata wojnie potkonai. Od tego czasu Algierat  
prawie samodzielnie<sup>nie</sup> caly hitwa parowos, wpr.  
wany rade, i pomocu swego utrochomego brata  
Krijstata. - W zgodnej<sup>nie</sup> hitwa wrytli  
dobru sz dzieado, Krijzacy mowogze wielkimi  
matziami nie zrobi nie mogli, owrem nie  
raz tego ich Algierat puctrepa. Nade tego  
dziu zwainionych Krijzacy Prustich, a Tata  
sow wryzicy. Na Polke dopotat iju brwi  
Krijzacy Kretli nie napada, dopiero po  
imieni Krijzacy, gdy ludwik Krijzacy  
został królem Polkimi, po dwa razy wojna  
Krijzacy wpadły z granice Polki, lecz  
sprawy to rycho zakonczono ratowiono.  
Za panowania tego Krijzacy sproszono do  
Krijzacy Krijzacy Francuzow - sam Kretli.  
Krijzacy Algierat byi Krijzacy, wpr.  
nia potchodniego. Almasi w roku 1381,  
a przed imieris Krijzacy caly mowogze  
nastu ignis podricli, odajacy wpr.  
Krijzacy, najstarema z nich imieris  
pogicli. Mowogze tu Krijzacy  
z potchodu mowogze rad mowogze Krijzacy.  
Stata, lecz potchodniej gdy sz potchodniej z obwi.  
mowogze Krijzacy i ~~mowogze~~ mowogze  
i mowogze Krijzacy wpr.  
i mowogze Krijzacy wpr.



11  
Z naukow migracji i swego Przemiana Kijodziej  
pobratu i z Thajickami ze szkoda eacji  
bratow. Nidze to przerwony Thajickat fagretie  
bram porbacio, a sam na nim oriat.  
Ten niezaluzny fagretio tron brettoliziezey,  
ze pomocz Thajicki, dreykar. Nie odlyto iz  
wtedy bez woleciu Thoi. Lutowi waloyli pre,  
cin detywinom! Skonogto iz wozni na ten  
ze fagretio, jak to jui powiederatim, tron odly.  
Mao, a starzy Thajickata co takt kochas litay,  
tylo rary ze mie kuno prekaras, co takt scede.  
vni dopomagat Ogiudoi, a takt zwrere na,  
dost fagretie, ze tylo Thajickata Thoiwini, 1702  
kara fagretie, uduwili. fagretio rai, ze to ra  
pomocz Thajickoi doreat wowa do wiaday, ma  
wad miltorytuy ste rabi i sta litay podpissi  
Kontrakt.

Deraboz to wrytka w warze, w ktorym  
w Polsce pemonat Thoi kudoat: jak wam  
wiadom, ja jego imieni pami, Politi wotasa  
gyp miltorytka wotka, imienuu fadurga,  
ten pod tyra wancatkiem obrati ja sobie Polacy,  
krolow, ze sami, wotke swojej wotki niez 14  
wylow. Ze rai fadurga signata z dobroci, 14  
godniti i dobroci, a Polka byta obzemem i po  
kzinem panistwem woz, imdu kery 14 wrytka  
zatarato iz pro jej wly. Nidze imymni dreykizie  
du Lujacki, kzinem fadurga jekure w krolebe byta

pryjęcioną, a ktorą wcale spryjąca. Gwiazda on by? Niemem, a Polacy zstawia mają wotost do tego narodu. jak nieprzyznajęc arci do grzechu imiennego, więc mu Polacy wrogo powiedzieli, żeby się na prowo nie trudzić bo fadwigi za Niema nie wydadzą, tylko za Stowianina. Trwi? tedy Niemowit, książę Marowicki, i jakis krzyż Pruski, o rze fadwigi. Polity się Polacy na jednego z nich zgodzili, gdyby wreszcie w tym czasie wielki krzyż utworzył fadwigo nie by? do traktowa przyznał swoich potow, proząc, aby jemu Polacy dali fadwiga, za zony, a on za to całą Litwę do Polski przyjął i z całym narodem chryst przyjął.

Piętnie to polłobaty się bardzo Polakom, dla tego dobra fadwiga, kochając cały naród i skamję jego wole zgodzili się na to i posłubia fadwigo, który w traktowie z 1386 chryst in. przyjął i na krótko wymienianym wotost. Jorem zjechał do trina aby krzyżem dopomagai w restaurowaniu wiary in i n o. posła danie słowe Poligo.

Jure przyjął fadwigo na krótko Polskiego powo, ogła się Litwa z Polską bardzo ściśle. Jednakże z porażką cheidi Litwinami odłączyli się od Polski i utworzyli zupełnie oddzielne królestwo pod rządami brata fadwigo, Witolda. Na miar ten i nie przyjeżdżali do stau, tku, wrosem krótko Tarsze się coraz ściśle z Polską po dwustu latach ziała się w jedno ogromne państwo. Było to w roku

1569, wrazem zresztą bliżko bractwa  
 paty. Od tego czasu król Polski  
 był samopowinnością królestwa litewskiego  
 nie tak jak przedtem. Król bowiem od  
 czasu świąt litewskich z Polakami się  
 nie połączył, jednak Polacy mieli swego  
 króla, a Litwini swego wielkiego księcia  
 był nim zwykle albo syn albo brat król  
 Polski i w imieniu króla rządził,  
 dyktował sprawami Litwy. Ten stan od  
 roku 1569 nie był już w Litwie  
 króla wielkiego księcia, tylko król  
 Polski był rządził i królem Litwy.

Nie opisuję wam tutaj co się stało od  
 czasu jak połączyli się zjednoczili  
 do zjednoczenia się z Polakami  
 w roku 1569, gdyż to już więcej do  
 historii Polki należy. Od czasu świąt  
 litewskich tylko razem z Polakami  
 mieli przeciwko innym narodom; razem  
 z Polakami radzili nad dobrem wspól-  
 nej ojczyzny; a co się działo w Litwie  
 lub Litwie wie działo w Prusach  
 i Polsce Litwa i Polska wzięto razem  
 roboty, razem zwyciężają lub odnosiłi klęski.

W końcu tylko dostrzegam jeszcze, że gdy  
 Polska, Rosja, Austria i Prusy się podzieliły  
 dawne królestwo litewskie przypało do

Cesarstwa Rosyjskiego - tak jak dzisiaj  
należy.

Opowiadaniem wam pokrótce dzieje sta-  
rych Litwy, widzieliście jak to wojny  
starożytni Litwini prowadzili. Nie jestem  
z was co słyszę w wojnie cesarskiej, co  
było pod Sewastopolem wiec co to jest wojna,  
alla tego kto ja rozgale nie opisywaniem wam  
wzrostkiem wojen. Wzrostkiem było posiem  
jeszcze jak to Litwini starożytni, jak  
stara Litwa wyglądała.

Otoczono Litwa granicami <sup>na stronie północnej</sup>  
z Prusami; Inflantami <sup>i Morzem Bałtyckim</sup> a na wschod  
Strona z Rosją, na południu z Kurlandem  
a na zachodzie Strona z Polką, a rozciągła się  
na 120 mil szerokości; tylko w podłuzi. Powietrze  
na Litwie jest nieco zimniejsze od powietrza w Polce.  
a lasy obrosłych nie bardzo wiele, a w nich  
zwierza wszelkiego podostatkiem. Urodzajne  
pola przepływają liczne rzeki, oblewają rybną  
jeriora i trzcinaż zarówno bagna. Na rzekach  
tych szczególnie na Niemnie; Drzewnie  
spławiają statkami do Włocławca; Sągi, cborie  
konopie, pszen, drewno, len, jak mowi  
jeden poeta:

Litewskimi sąca pszenicy  
Zamorskiego ludu gody.  
Litwini są po wyższej części Natollianus

porozumy od, Nola Stadystawa Jagietty,  
 z jednaki siły i prawości,  
 i Tatarzy, który z dawien- dawna, bo od  
 czasu Krola, brata Jagietty, mieszka  
 po miastach i chwałę pana Boga po  
 Turcku. Tydzień bo w Litwie mieszka  
 juze więcej, niż w Królestwie Polkiem  
 tudż z Litwami, słoby, Tagolony, a o  
 Litwinach tak sprawa:

Chci kraj jego nie bogaty  
 A dsi sobie bo wczasy  
 Nie marnuje goz na raty  
 To zaradny i ogledny  
 Nie zwyki on się kochai a kharci  
 Ale myśli o zapasi  
 I dabytek w domu prowadzi  
 A o jutro wiecznie radzi  
 Ktoż to znajdzie w kradziej porze  
 W bród wryzkiego, jak w Pomorie  
 Kud gdy rzery jak worki topnie,  
 Ale gdy go kto zachwory,  
 To i w grobie nie przebeury  
 A na koniu swego dopnie,

Tak wygląda Litwa, takimi są Litwini,  
 którzy dawniej, przed Jagietta, nie  
 chcieli samowolnie krzyżta Litwicy, dopiero

- 16 -

gdy Litwa porządkie się z Polakami, panowie  
dostali pewną swobodę, lecz wsierniaczy  
nie na tem nie zyskali, ale a dopiero  
w Wilkhuat lat panom przypomniało  
się, że i wsierniaczom trzeba dać swo-  
bodę.

Opisaniem prośb, co o Litwie  
w królu Władysławie wyżytałem; i odes-  
zae królowi ten opis z przyjęciem  
i uwagą, przesyłać; że teraz z ro-  
wne, o chacie, przesyłać dalszy ciąg  
tych Władysław. że sobie rozumieć jak  
szkodliwym jest gromadzić, że się jej  
wykreśli, tak jak wsierniaczy  
z Prudiszek, że w ogóle wsierniacz.  
Ktoś tych wsierniacz sobie za przy-  
kład i tak jak oni by chcieli po-  
stąpić, a może że wtedy wam  
dobro dać się będzie.

-14-  
Friedrich drugi.

W sprawie budowni i w dworze.

W tej to hitwie, o hitwie mit od hitna, jest wieś  
Kudliska. Jak to wieś wygląda, wie Władysław,  
najnie Wilkanasie lub Wilkanasie domów  
mieszkalnych, przy nich chlewiki, oborka,  
orazem sadek z hitku drzewkami lub pachus,  
cien zielen; a tam za wsią na wprost  
braty dwoje dziedzia ku wsiem zwrócić swoje  
ojewskie ramiona, do wsi od dworu jakby  
ręka, wyciągnięta droga. A za dworem, nad  
sukrawką gumna, i obory, i stodóły i spichnie  
murowany, orazem i konieci, i plebanja - wuj,  
najnie jak na wsi. Jedna wieś do dru-  
giej podobna; cała różnica, że tam dwoje  
ładniejszej, budnie, mniej ładny, tam mu-  
rowany, budnie z drewna; w jednej wsiem  
polesniacy Kochaja, a w innej mienawidzą  
swego pana; w jednej bogatsi, domi, wzdki,  
a w innej ubożsi, zychani i smutni -  
rozmie to bywa na wsiem! - Ale wieś  
Kudliska była ładna, porządnie zabud-  
wana, budnie w niej pracowni, zamieszki-  
wanci, prawie wzdki Kochali dziedzia,  
z tam droga od wsiem do dworu nigdy  
zielkiem nie zarastała.  
I nie wiem że wzdki dziedzia Kochali,

bo byi tak dobry! Maram pogleda, lew jati  
more Nardema dopomaga, poradki, z Nardym  
siz roznosi jati z wianym dziedziem. Kobyci  
poznali jati to serdecny stonok zachodit w ten  
dlinach między dworem, a wiotka opowiem  
wam pokrótce co siz w ostatnich dwóch latach  
tam zdarzilo, a poznacie ztąd najlepiej jati  
to dobre Nohai dziedzia, do niego siz ude-  
wai po rady.

Bylo to w dzien Mielowta, pienui Pawi Nrogo  
zertego roku - stonce wianie wstawilo, lew  
ze to dzien swiateczny, wrocyty nitet nie spie-  
suzi do pracy. M stonce bylo spokojnie, go-  
spodynie tylla i dziedzieta wrocacy lub spie-  
suzty do oboi lub chlewa wyctoi Nrosta. Z nie-  
jednego Promina jwi siz dymie porognato, tam  
juz pasturerek bycto wycanias na cielona parey  
a z wioyotki Nrosta wzwai siz drowonok, a  
za jego glosom nie jedca wicemak porpierenp  
na mostitow. Zwolna wici siz rurai pomz,  
Ta a i we dwore dziedzie jwi powitat  
z Corta, przywodziat ramne ubranie, za-  
siad na Tawore przeddworem i pilnie  
wytat w Nrozie - aie wicem wy do mo,  
dliny, wy teri jaterij swiateczny. M  
wii, w dlonku Prastemija Tada,  
quia tyonacem koryta siz nastipna



szczęśliwy nim a znowu jego wzmowa.  
Widugnis. Oj! bieda to bieda wstawała.  
wi; ile było z parizerzyem, ile jaki nas  
uwolniono, prawie powiedziałbym że go-  
rej. Strasznie dotknęła bieda pośredem  
do pana, powiedziałem ci daleka, a gdy  
mogł dopomagać, a teraz...

No, i wi teraz, przeważa mu znowu, a  
teraz mówisz mi do pana, poprosie to mam  
dopomoc, bo strasznie mi taki ichy nie  
miał biednego poratować.

Widugnis. Wiem ja o tem, że gdyby był  
w stanie toby dopomógł, ale nie pod-  
bna procie, gdyż zeszłego roku i dzie-  
dzie nie wiele zebrał, chociaż był w ostrej,  
bo ludzie, zaledwie postężyli o zmniejszeniu  
poddanictwa, nie chcieli pracować swemu  
najlepszemu panu, co nas jeszcze upo-  
magał. Tak potowa zbioru na polu zma-  
niała. Jeżeli teraz mam iść do niego  
procie, aby nam dał trochę sam z na-  
szej winy nie ma zanatto?"

Zona. Nie marnodzielny ojciec, idź mi-  
to do domu, pokłoń się jak przystoi dzie-  
ckowi, wien jakki nasz dziedzie dobry,  
że chociaż mógł wyżyć kilka parze na dwie  
lata zmusie do parizerzyem, wolał zaraz  
uwolnić, a ni komu nie pamięta, że się

w czasie zmiwa zbuntował. Książce przed  
półtora dniami wspomógł Bratostoję, cho-  
ciaż przez całą czas zmiwy ani się tknął  
siopa. Ożemowały zatem nam nie miał  
dopomóck, chciałiny w Bonie zmiwa  
chodźli do roboty?

Widugnis. Może by i dopomógł, może by  
pożyczył bratostoję, Martofli do zasadek i  
cwoctwiz zęta na matę, gdyby nie to, że  
tego prawie wżycy we wri potrzebują,  
a dla wżycytek dźiedzioci nie stęry,  
bo nie było ludzi do sprętemu. Melomic  
Bog nar ukharā za leuistwo i hardosi.

Zona. No, no może to i stęrcie mōwie,  
jednaki poprobowai nie zawadzi. Nie nany,  
stęrcy zatem się dźięj, tytko suruj, bo stęrcie  
pwy doryi wysoko, a za pers goctin, dęie,  
dęie pojedere do Moiciorā, to i ranek minie.  
Teraz zaś najlepiej, dźiedere by dęie ram 2 pa.  
mivem lub pamicuły mōwie.

Ustuchā? rady swy iōny, Widugnis; pwy.  
wdeciā? odwistny, ruktmanę, grebieniem  
wōny pōrenā, pōreżnēi się i podżięj  
zwa wym Probiem przez noc i dęiej tōto  
sade scierły do dworu. Z pōreżnēi wōd  
nazno, ale im bliżij byō dworu, tym bardziej

ustawiał, porządek nie nauczyła, chociaż nie  
wrócił do domu, bo wtedy było prosić  
dzieci o pomoc, kiedyś sam dzieciom  
nawet za pieniądze, ale we śmiechu nie  
chciał dopomóc. Kiedy przyszedł mu na  
myśl żona, dzieci i brata w domu; pro-  
sząc, że raz jurce i smiało pozwolę im  
począć słowami.

Dwa wielkie kumple grzaty się na stoniu,  
a skoro spostrzegły widugnisa zawstydziły, po-  
wstały, lecz w tej chwili otwarty był gromy dźwięk  
dzieci i jego ciotki Heleny: "Przepraszam, Dostko  
dzieci, wstaj!" Był spojrzeli na wstających, cyk,  
popuszczały ogony między tylnie nogi i warra-  
powoli się cofnęły, a dzieci ręką do ciotki:  
"zawołaj Helenka pana, niechaj przywiesz  
bo gotowe jego ubranie." Dostko Helenka  
pobiegła po pana, a po chwili dopiero powróciła  
na dawne miejsce obok ojca. Dzieci tymczasem  
sami ręką do Widugnisa, który ze strachu wy-  
wstydu może stanął z daleka i nie śmiał  
się podejść bliżej: "chodź mój Widugnis; wy-  
do mnie masz jakiś interes?"  
Z preprosiem Wielmożny Pana, ręką  
misiarę Widugnis, stając się z niego,  
ręka jego uwiesza mu jakos w gardle, a  
dzieci myśląc, że Widugnis pisał raz jurce

leża, rękę Tagodnie: „nie leżaj się, psu  
już umiarane, nie ci nie robia; powie  
czego się dasz.”

„Chciałem się doprosić Tasteri Mel. Pana,  
rękę oimielony Tagodnie, dżiedzia Władymir  
- bieda mi dopiękła, nie mam co jeść.  
Kartofle prawie wycyżnie pogniły, trochę  
żyta, co było się zjadło, a do nowego jeszcze  
daleka - nie ma czasu obiadzić na nowe  
kartofle.”

„To ile, odpier dżiednie; porzuc myślisz  
o sadzeniu kartofli - kiedy je zaszczesz?”

„Proszę Wład. Pana, jeszcze by czas był do  
sadzenia, byle by było wzm - w domu kłótni  
na dni kilka wytarczy. Jeżeli Tastera prawiła,  
to może Wład. Pan będzie Tasteraw mi przysy.  
czy bezokty, a jeżeli Bóg da urodzaj, to  
Wład. Panu & na jesieni, w ciociu oddam,  
albo we inuwa odrobiz.”

„Byle nie tak, jak wczoraj roku, rękę  
chcieli, co zaden z was nawet za pie,  
niądze się chciały pracować, a stąd posron  
zbiornu zmaoniała w polu. Jakimi wozem tu  
dopomocze, kiedy nie ma z czego - a ile  
sobie przypominam i ty mój Władymir nie  
chodźcieś do roboty. - nie podobne mi pomocze  
sobie.”

„Obladł na te słowa Biedugnis, dwie wielkie  
try potoczyły się z oczu, wojował bitwinie na  
córke dziadka jakoby od niej wycałkował pro-  
mocny, „Stomni się jeszcze raz i sepnął w dycha.  
Ję głęboko: „prawda, prócz kiel. Pano, za-  
wi milimny bandedo, ale niech się kiel. Pan  
zlituje, niech nas wspomoc, bo może br.  
elne, niewinne dziadka ponure, prawie  
z grodu - o jui nigdy nie strontajemy się,  
„Ojczu - septata panne Helene, córka  
dziadka, cętuje zły ojca, niech isii ojczuak  
dopomoc; niuch ojczuak pienis <sup>za jstora</sup> to miata  
clotai, nowz sulticak obroci dla Biedugnisa, a  
ja so starij rubiane pochodz. Byas za narzyc  
wiemiaci, że drugi raz tego nie erbia, że  
pojela chętnie do pracy. Imrak by dziwi dżtar  
pracowai;” zapytata cętopotanego Biedugnisa.  
„O Biedriemy, Biedriemy narzyc jak we  
wi jertisimny chętnie dla Pana pracowai; za-  
wotat Biedugnis, a dziadke rekł: „Tak to  
narzyc zaurc przyrubaie, jak wam buda do-  
lega, lez Aroro buda minie zapominaie o  
tem coie przeprekali; zanniat panow co was  
szorene kochaja, wolicie stuchai podniscan  
podrepsio pierazego leprazego przętkędy... Nie  
chus ja, moj Biedugnis, twojej budy, a lubo

„Byj mi swiadkiem sam z waszej winy  
nie mam zanadto, jednakez erotis co  
moge - przyjdi jutro rano.“

Meuzony Wielugnis nie wiedzial jak  
nra strizkowai dobranu panu i panience,  
bo onul ze na talbie pobiaranie nie zastugi  
wale wale. Po strizkowai jak surmiej najlepiej,  
potronit iz i panu i panience i porpiereny  
do domu dobra nowina zowu porpiereny. Gdy  
jij wryttlo jak bylo opowiadai, melon do  
Wielugnisa: „mowitum ci zaraz, ze nie kto  
inny tylo driedzie nas wspomnie, ze we  
dwoze znajdziemy pomoc w Harady potra-  
bie, bo panowie nas lepiej hochaja niz  
my panie - chociaj doprawdy trzeba, zeby  
porpiereny wiesniacy hochali swoich driedzi-  
ow jak starych braci lub ojcow.“

„Chobieto, Chobieto, przerwaj jiej Wielu-  
gnis, co toi to mowisz; przyppomisz so-  
bie jak to mnie wryttlo robu odstawia.  
Taj od pracy, jak to mowisz, co mi tam  
driedzie, od niego nie me potrzebujemy,  
dwoz nas teraz nigdy nie wspomozie, Harady  
paniczogemy nie odstawiamy.“

„Gadalam wyraznie jak gupia - mi-  
wita zowu - gadalam, bo tak inni gadali,

zwoy orajnie jezylt inoierbiat, rohi nig  
 nie chciato, a zli ludzie i swine wro,  
 uszy podmauwiali. Kuz tenar miht smii  
 me stumawu „ bo wicem ze wro, bo duom  
 miorem nie jest, ceimy zaurse z duorem  
 Frygmali powinnu, do dricdrica udawai  
 ris pro nady.

W podobny sposob rozmawiali jurze <sup>ze seta</sup> ~~jurze~~  
 widugnis i jego zona, i kto wie jak  
 dluogo by jurze rozprawiali, gdyby nie to  
 ze wstyzeli piewoce drwonienu na uszy  
 swiste. Pospieszyli zatem do Koscioła na msze  
 swiste. Rzekali uwaznie Karania, a Krigde  
 mowit wlasnie o wniebowstapieniu Chrystusa ku  
 Pana, miai nauke o miłosci Pana Jezusa ku  
 ludziam i o miłosci ludzi ku bliżnim. Karde  
 Karania Arapiato wlasnie do tego co bi,  
 dugnis i jego zona rozmawiali ze soba, jurde,  
 moza. To dzi gdy z Koscioła powrocili do  
 domu wstet widugnis: „ uwazataś jatk to  
 Krigde mowit z ambony, stowo w stowo  
 jakby do nas stowal. Wiedai ze i Pan  
 Jezus mawiaje, aby sie panowie i wie,  
 imacy wspólnie trochali.

Nie bydz wam episywat co widugnis ze  
 zona swoga co dnia tym ze soba rozmawiali  
 jurze, powiem wam tylko, ze w Koscie  
 mawialki ris jakby dricdricowi odpisacie  
 ty jego tasto. To dluгий mawacie postawo,

wili na inteneja paniny Heleny, za to ci sie  
za mimi wstawita do decidera, potic przez  
elwie trody, aby Bog jej wzycy zdrowia i  
szczęsua. Na decidera Chreli ci strytr,   
kur ze nie wiele poriadeli, nie mieli uym  
sie odwdziżyć. Pan Bog porzyci najzaczem  
ich obci, wytruchai ich smolców, ktori od  
tyj dnia wolkienie za decidera zanowiti.

Narajutr strymat przylugnis od decidera  
oprop Scotti Markoffi, ciwertnis zyt. -

Przedmiot Arcei.

W Barczynie.

Tego samego dnia, po niurporuwrz zuro sie  
Wilkumasta wosicim, jak sie to zwykle po  
wociek, w ktorych wotrumizdiwsi nie jest  
juzwe zaprowadzong, dzieje, do Barczyny.  
Tam za stotem przy wielietku obrydliwej  
gomastki, co ja czart na zqub, ludelka wy,  
mystli, zwawa tozeta sie rramowa,  
Wzylwa zycie z obengok tam wosimiaton  
markraia na te czasy, a prawie wry,  
scy zaradocili deciderowi, ze on bogatry  
od nich.

Oj ci panowie silachta, mowit Bog,  
tintis / co po liturku tife znaczy, co pi.  
janica), wrycy oni niepotem. Coz, ze  
my mamy teraz wolnosci i poriadkoi.  
Wiedy za ten gront trube spiacai, Wiedy



szlachciszę juroca i z tyłu porostarło; ale podobno,  
jak mi mówią, jakis przedhodny wzdrowie,  
wziętłko to i z szowicy i my nie będziemy  
płacili czynszów, tyłko wziętych będziemy  
panami, a króciarszi panowie będą u nas  
Turcy!"

Obeeni rozdziewili usta jak szeroko,  
wytrzeszyli oczy i spojreli na Dętkintisa,  
jakby i z chcieli przekonać, czy on juroca  
zdrows, czy nie dostarł ponierzenia emy,  
stos, albo czy czasem już zanadto gorak?  
Ki nie wyppit; a jeden z będących tam  
winniciów narowistkiem Maciej Tractetko  
mukł: "Dętkintis, ar ne giere tabej  
aretka? / czy nie pitei zanadto gorakki?"  
Zaimniati i z wziętych na to capytanie,  
a Tractetko tak dalej mówi: "Doprawdy  
musiał by i z zanadto napie, kiedy  
takie głupstwa plecie, bo Prządemu  
wiadomo, że panom roli bez wziętych  
odebrai nie można, a nam podarowai,  
bo to bytoby kradzież. Musznie zatem że  
musimy ogusz przez dżwirre lata płać  
dopóki i z zupełnie nie spłacimy, a i tak  
Bogu powinniśmy dziękowai, że z wziętych  
Takti mamy wolności. Zwręta, nie mamy  
onego panom zaradzić, że u nich wziętych  
nie u nas dostatek — mamy my swój,  
a panowie swój, biedę."

„Patrzajcie, zawołał Dębtintsi, jaką on biedę znalazł u panów? Czy bieda maszemu dzie, dzieci, że ma wrytkiego dostatek, że mu nie nie brakuje, że nikomu nie dai nie potrzebuje, a wrytke ma!”

„Mowisz, przerwał mu Trudętko, że dzie, dzie nikomu nie dai nie potrzebuje, a ja dnak poratował Trudętko, a dzieci, no ty u niego Trudętko z prośbą - i je, mi przyrzekł dzie, dzie dopomoc, chociaż obydwoj reszty roku we zniwa nie pracowali, a z tej przyzwoitej porowa spozysta zgnita, zamarniata. Pierwej stał jak to Trudętko zaradzić dzie, dzie, jakby nam zle było br dzie, dzie, bo ktos nam do, pomozie, ktos nam w niemaszciu po, radzi. Trudętko Trudętko przed Witka Amianu prosił ciebie i innych aby mu do, pomogli. Prosił tych ktory masz do, pomocy ani ty, ani ktory inny z wiciom, ktos mu nie dopomoz. Trudętko Trudętko, gnis z twoj Dębtintsi winny ciebie biedę, a gdyby nie dwoi, kto wie czy by z nim, stał. Umiaści go ochmawiai certym roku od pracowania dla dwoi, a pracujze byty sobie zarobit potrzeba na zywoni, pienizdze; tenar zai gdy z twoj namow

29 -

prowinowat, nie ty go podtrawiasz lew.  
dricie. Wtorego ztem lepszy, czy ty, czy ten  
dricie, Wtorego ztem w cetero imowa opusisti?

Obeem, syrze to kiwali glowa przynejse  
rusnowi Mawjowi Kaduce, lew rozgrywany a  
na pot pijany Degtintis mekt: „gadas za drie,  
dricem, bo ci pewnie zapcau”, ale powstaj  
pomasz ty sz na Tasa dworn. Nie wierz ja,  
aby Friatorzjha lub Wialugnis dostali od drie,  
drice zapomoge. Dricie nie taki gupci,  
aby wspomnai tych co dla dworn nie pracuj,  
a zaden z nas jak to jeteriny od dworn  
nie nie dostal, dzybi preatim, gdy bylo  
poddaniostwo, to nie jednemu tatem  
grebiet odierstano. Gelacta nie gupci  
nas wspomagai.”

To powiedziauzeg fepit Degtintis  
oporym kilicheim wodki, a wrycy opoj.  
rebi na Kaduce, co ten na to powie, a  
nie jeden na wspomnienie biemion po.  
Arrobat sz po grebicie. Nie miaś oko.  
ty Kaduce wszaj mowic, bo pijawic, trudno  
proctonai, lew wiekac ze wrycy na nie.  
go sz ogladaja, ze Degtintis chce emon  
coi powiedziaci so te sz odstawia rowa:  
„Szaci panowie nie gupci, boed onego sz  
uwa na roznych krigitach. Lew nie  
z rowum szylko z medrosci ku nam  
tyle dla nas robia. Tak, panowie szrene  
nas kochaja, i kradego ste nowa wryce,

- 30 -

Strawda je se, i tacy miżdy sumi  
co o wieśniakach nie dbają, lew tych nie  
wiele, drigki Bogu najwişyjsz nich tek  
jak nasz dieckie, myżte, o naszym dobro,  
a ktory z nas more powiedzie, ze zadnej  
Turki od swoom nie odebra. Licbie sa.  
mego moji Diktintis nie nar dieckie  
wspomogt. Przewi panużsaz se tobie  
przed truma laty, gdy stoją krowa  
padła, podarszał to bary jaciwicz?"

"Mielka rzecz, ze dał jaciwicz. pełna jaciwi-  
ca pana nie ruboz, szeli Diktintis. krowa  
nie ja sam coi podobnego dostał, wozak  
i tobie dieckie przycyż 5 rubli, reszty roku,  
a nie jednemu dał senny na dach, furę  
siana lub po drzewa z lasu, a prycier  
nie rubozai!"

"Nie chodai lutaj o to, rzecz Maiej  
Kadejko, wy dieckie przez to umarrai?  
lew ponajmy z tego jak dieckie o  
nas pamigta, jak my mu za to wdak.  
ezni, jak go chochai powinnimny, jak  
chytne pracowai. Starai sz o jego dobro.  
Jezeli bowiem sam dieckie nie mieli  
nie bzdrie, nam nie bzdrie mogt  
prycyż, nas wspomoc, a gdy die.  
die umarrije, rubozije i my xni.  
szrijem. Powinnimny zatem obiedni,

coroi chętnie powracali, bo skiedzie to  
jedna rzecz, a my druga, szarniszej.  
my je jedna rzecz druga myje."

Na te słowa wrócił wstanie do Karoliny  
Białoruczka, a zastępnym <sup>oryg</sup> od skiedzica  
odebrał jakby zapomogę powiadział, że  
so między samiej skiedzie podarował mu  
kilkka garncey małki, a nadto porcy.  
oryg. mu do sadzenia kilkka garncey  
porobunki kartofli oryli bulwów. Ale  
nie musie samego wyjawi skiedzie,  
bo właśnie przed chwila, przechodząc  
wzdłuż chaty Władysława, a on mi po-  
wiadział, że stętał od dawnu zapomogę.

"Ha! to już chyba skiedzie zupełnie  
zapomniał, przenieś? Digtentis, bo ja bym  
tych, so musie dopomóc we imowa  
nie chcą, chyba Mijem ochłonił, a bi  
precieci parowie musieja.

"Bywało, miewało, z obecnym, że  
pan Mare ochłonił, musie samemu  
stętało iż nar je garbicie, ten nigdy  
by przegryny. Niewinnego nigdy nie  
Karano, jeżeli Mijem stętało bieżącym  
to niezawodnie ma to zażycie, ten  
zai bi podobno catherano, bo mówiel  
nie bydle, ale so między wsi już  
góra od dawdziute lat niewiele obu.  
stano, a i to wiczaj' alla potraha  
nie bolu."

Nie podobają się ta mowa pijanica Deg.  
Lentisowi a wzmiankom gorzałki, cawońsi.  
Wyci wyciwy przeciw, omnie, wyciwy za  
dużym... nich i tak będzie, ale ja  
mójj przywody nie daruję!

Faktyczna przywody? - zapytali wyciwy  
prawie jednoznacznie.

„Ha, czy to nie przywody dla nas,  
ze mamy pracę wyprac, ze mamy pra-  
cować! wczoraj pijany Degtintis, a  
jeden z wiciniatki tak, Greki. „Juz to  
za Maciej wytkomany? ze nam trzeba  
wyprac, bo za ziemią, która tu  
jest nara, wnoszonia, trzeba się wyprac,  
a nie idzie jej utracić. Co się dotyczy  
pracy, to przeciż grzechem jest le-  
nistwo, proznowanie, i panowie mu-  
szą pracować. Kiedy nie przy piąku  
lub radle, to piorem lub głową.”

„Kadajcie co chcecie - mówię pijany  
Degtintis, ja jednaki się pomysł, pod-  
Twoz ogień, emisas dricderca. To mówię.  
wybyli? jurca Wielich gorzałki i ta”  
Wraja się na wyciwy nie strony wy-  
siedli z Haranny. Nie daleko cawońsi.  
bo nie mogą się utrzymać na ni-  
gach padli jak długi na ciemny.”

Zgromadzeni winiacy wsielawskich perure  
wiele o pijanym i złościwym Degtintaric,  
i dobytym drzewach, wypracuje jak na  
wsi gdy się ludzie zjedzą w dzień swię-  
teńcy. Wypili pryncem nie jedną kawa-  
stę wódki. Nie jeden nie mając wem  
za nią zapłacę, zastawia u zydowskiego  
arzdana swoją siennicę, a wracając  
bez ubrania idzie na biedę, na że  
wazy. Chociaż tej biedzie nie było rady,  
tylko gorzałogóło było winne. - Spracii  
gdy się już dobre siennicę, rozcią-  
wzrywy do domu, nie jeden pijanin.  
tenki zaledwie znalazł wiarę nie.  
nie jeden ustąpił w swoje  
a tylko kilka wrócić do domu.  
Innych biedne zony i niezagilowe  
dzieci musiały szukać po noc, a  
marajutni ledwo pijanicy morine się  
było dobrać - a do pracy to już  
ani wsi, głowa ciężka, a ręce się  
trzęsły od wódki.

Przedział wsiaty.

Łożysko.

Chytaliscie w całym wrodzie jak to się  
jony Degtintaric odgracit się podziwyi  
opieci pod dobytym drzewem. Otóż o  
ten odgracianiscie, nie wrem czy się

arz. dars, wy. litoj z porzedniej jego  
winnikow. darsion dechicow. Ine  
stwier. to meo no dobrogo pana, nie  
wiedzial jak ma sobi postapic. Nie  
wienyt bawia prawie aby krolowic  
migt by. takim Totem, jawnyro.  
szwitiem, swiatem djabla, aby mwa  
myta o szkodzenia blizniemu, cho.  
ciaply najwistkiem nieprzyjacielowi.  
Jta tego tej zamiat oddai Diptentia  
do uradu, zawoia go do siebie, tak  
do niego prawniost. "Pyszczam ino  
Diptentis ze sz odgrazici podpatri swoi  
Hudoj - wzur jaka thare mogaby us  
spothai za co podobnego za samo odba.  
zywanie sz? wzur ze mig. tym us od.  
dai do uradu? Nie usz za tego, bo  
myta, ze tyllko wzpojiny gonatka,  
ktora si odbrim wzum co podobnego  
jak sroka paplati, lez tak nie,  
gubciwym nie jettis. Wradom ei, ze  
Pan Jezus matheruje: "bzderaz mi.  
Towad blizniego twego jak sroki same,  
go", a piktio welta tego co Pana  
Jezus nie szcha, kto zamiat bliznie.  
go kochai, szochai mi: "Zawoiaem us



wysyłać się i wzbierać jak wro-  
 teczny jest podobna myśl, jak ego-  
 bna dla siebie samego. Spokrewniam  
 175, że teraz po trzech wemu wujcu  
 sam, że w myśli po pijanem egrze  
 szys, że ten zaturu wymiowonych  
 kon. Powinniśmy się teraz starać przez  
 pilność, trzećwici potaraci wysyłać  
 że tak nie myślicie. Wzharatem i  
 jak masz potrzebować, i di spokojnie  
 do domu, do pracy, a wystrzegaj się  
 choroby, wystrzeż się gorączki, bo  
 wódkę Majelego tylko do gębki pro-  
 wadzi.

Pror cały ma dopóki d d riedzie mi-  
 woi tak Digentis ze spraszowaniem  
 w ziemie wyzna, a gdy d riedzie ilon-  
 czył, murekowi wi pod nosem, a d riedzie  
 szobze, ze Digentis chce się wypracować.  
 woiak rakt: „daj jui polną wrzecznicę  
 Hromaczeniu się - nie kłhaj się do uszka  
 ewi ja, ani kiti inny ci, nie dowiecie.  
 faszore wi Digentis powie d ried pod nosem,  
 i ledwie się Hromaczeniu od rieda Hec  
 dorozowi. Po drodze zai wsta pi-  
 do choroby. Pi dopóki d móg u.  
 Hec ma rogach, a w koncu pad

jak długo pod Tawoy, a rymarowy  
gorańska pijanica mruwid, oj! w spa-  
ły to spaly... durny ty z twym nau-  
kami"; Miał na cym sciat stow,  
a prestracony arszan skudet go i  
prawie wyrucit za wrota. Dwiany  
chłodny rny; wiatrem wyciwit i  
trocha i powrotit iż ku domowi, Drogę  
ku chacie prowadzić obot zbudowan  
dworach. Na ich widok me nowo  
zaimała w nim wyrazona po pijane,  
ma pogrzebka; zapomniał i prestracony  
chłodnica, nie styrał głona anioła strza,  
bo ten od pijanicy oddolodki, a wraził  
chodet. Oj! bo wrazi pilnują ludzi ps.  
janych gorzałki, jak ota w gławie, a repta-  
ki Digentisowi: "pódpal!" a posturony sa.  
Tawistrij podmowie Digentis wyłobit z kic-  
zeni siarniact. Na chwora było ciemnia.  
choro ze ota wyłob, ani jedny gwiazdy  
na niebie, zdawało się ze zaden z ludzi  
nie wie widet, jak Digentis iż strza-  
dlat pod paniska Tawoy, jak ze sa.  
Tawistrij wimnichem wotchnit sa.  
palony siarniact w Romiany dach,  
a Gosten posturony w ni stalo ku  
wiarnej chacie. Długozny wyci

wytrawiaj pracochętnie - zady-  
 szany wypadł na dziedzińcu.  
 Wkrótce miał wyjść do szaty, tak  
 mu serce pukało. Obejrzał się na  
 gromną dręcznicę a tam promień  
 z koron jasniejszą się wydobywał,  
 co może buchnął ten nieb. -  
 Odkrywał się w nim uśmiech, zgro-  
 zą przepły, rusze sobie wtóry ręką  
 jak szalony. Straszona zima  
 sypka naturalny gwałt musza  
 sędzią zęgu tego strachu wybiegła  
 z szaty, leca stanęła jak wryta  
 wielką poraż. Właśnie może gwano,  
 kłóty: "gore! gore! roznosi się,  
 a ludzie biegli na ratunek. Le-  
 dwom zdecydnie wybiegł, by dopomóc  
 w ratowaniu. Wiatr zwołał się gwałt.  
 Torony i dół prosto na zabudowani-  
 wicimach - na wieś. Władca to  
 straszyć, a zapominając o własnej  
 służbie, pamiętając aby wicimachy  
 nie nie cierpieli na dobytka roz-  
 poraż e tej strony ratunek. Już się  
 jakby opodal stojąca chata wicimie.  
 ona zajęta, gdy digentis co dotąd  
 stał jak prawar dwojma rucit  
 się nagle ten poraż, wypadł ten,

zmyślona promiśły ratujących, którzyś to  
 ja podpalił, to ja zewinnit, podburzany  
 gorzałką. Diabła pijac gorzałkę, wdechasz  
 do niego, do wrasta za gorzałkę, pojdziesz... Oj! wy  
 strzegajcie, wyprzeknijcie us gorzałki!" - To  
 mówiące wręcz nie w pomieszczenie i ego  
 rwał, a miłot nie zdołał go wystratować.

Strawie równocześnie wiater uitał, a za  
 chwile zewiał us straciliwy wicher i ducir ku  
 nasz jak z wiadra. Serżikiem to było wie.  
 Okiem da Fundbirek, bo ogień zatały kwas,  
 korony, uluoz, zagań, inawej mimo tejij  
 obrony nie jedna była spionstie chata. Tak  
 zaś proie napuiniony jezope do posowy to,  
 doły driczkica, jedno tylko zgorzał domo.  
 Thoo.

Narajutro niezastliwa zona Digentisa  
 cheiała odzukać rzutek koci, ale napri.  
 gno, bo zapalona wewnatr gorzałką nie,  
 zewodnie go rozładziła - tak że po tym  
 pijsowynie ani znaku nie "poroztało",  
 proin zony i biednych dwójga dzieci, ktori  
 Jan Bey poroztałwid jakto aby wrytkim  
 przypominają, że ich opiew z przegryny  
 gorzałki zstał podpalcem i samow.  
 bójca. Nad biednymi, niewinnymi dziećmi

ciężko, jak mówił wiersz z Buddinich,  
wina oja - za grzech oja ich miara spu.  
Khai Mare. I tej twoj przegrany, gdy w kielku  
dwi zjed ardele zagarnę? wietki poriadku  
Dyquantowej, za gorzki wyppita, prur maza, gdy  
piedne wodra; niewzruszliwe drzewi zostaly bez  
dachu, bez chronienia, zaden z rozenia,  
Woi Buddinich nie chwał ich wzgzi do  
siebie. Prazdy sie lekko, aby Mare jakha  
na wie spasi miara i dopomagajacy  
biednym sierotom nie spotkaja. Helowos po  
Dyquantie nie wrednia w ma robie z roz.  
pawcy, szcziem dowiedzia? is o ten dzie.  
dzie, a litujac sie nad jej nierozum,  
zapomniał w dobroci swego serca o ztem jakha  
ma jej wzgzi rozgzi, przekazy? ma za.  
pianie, kara? Dyquantow, do siebi zawoia  
i tak do niej przemowia? Wraz jakha mi.  
szcziem na mnie i ma Gurdax, Klonum chata  
spiongia, twój wzgzi sprowadzi, nie chce ja  
tego pamietaj, bo Chrystus Pan nakazuje  
nam zapomnieci swar i Wzgard marezek bli.  
znich. Trzeta ani ty a ten sumej twoje  
drzewi me jacticia tena winne; pomimo  
to, jak dyzaram, nikt na wi nie chce  
ci tena zapomniec - chętnie centu podobne  
tobii i drzewiom twornu mojej wleki, jacti

odemnie pomoe preymuoz  
 Digentivna zelato na Izamni vaitkaja, Mota  
 na dobrego poma, her moime mi ce vovoz  
 sena nie mogta. Ke sohpamiasomytari  
 preev dieidrica ofarovanu, pomoe preymoz,  
 moioie vovan nie potrebuje. Harzia vva,  
 iz do dvoru, i dvorik jej synov jek  
 Harzago voviat dieidrie do, parcvna tva,  
 dy, a miodrege, co licuj? 4 lat vovoz  
 do potkoju, a viedze, ze to chupovye  
 pojstny Harzi go vovoz ce vovim synova  
 vovje. Mojs nam poviedrici, ze daveas,  
 vovetkui Harzi, syn Digentisa jek pitny,  
 potovony, vovcha dieidrica i vovgthid ve  
 dvore, a za rok jekli Harzi by vovje vovet  
 tak pitnie iz vovje jekli chupovyas to  
 go dieidrie vovda na svoj vovet do vovoi  
 ve vovie.

It voviecu dddam jurove, ze vovdarvov diei,  
 vovie podarovat vovova ile potreba na vov,  
 budovanie novij chaty i vovodni na jedov  
 rok od vovvov. Vovet, id tvoj vovvov mit  
 vov vovvov vovvov vov vovvov.

Podróż piąta.

W niedzielsk najbliższ po poznań.

Opisaniem i przebiegiem podróży w rok  
 stało się Puddlichach w przeciągu kilkunastu  
 godzin po poznań, a zapomniałem opisać  
 w najwłaściwszym. Przez zamek ten do tego,  
 a przez wyjazd z uwagi, rozwarcie ba,  
 zde było dobrze, aby to com napisał nie  
 odtwoż się od siebie i nigdy więcej, jak  
 groch od siebie. To zaś by mi było ze  
 nieważności na to com pisał od uca  
 dla swoich słów, bo i ja jestem tak  
 samo jak my rozmawiam, tylko z inną pi.  
 smiemy jestem. Narywan się, jak to na  
 pierwszy raz w Warszawie, Pielonick,  
 co po Litwie tylko widać w Podroziach.  
 a miurham jako to już prawie umiaru.  
 walców w całej cesarstwie Rossyjskiego.  
 co się narywa Litwa... Widać ten dobrze  
 co ja za jeden, bo że to do rzeczy nie  
 mały, więc może nie będą nam nigdy  
 mówić o sobie, ale o Puddlichach.

Oto w niedzielsk najbliższ po poznań,

w Kwiartle Średnim mia? Karanie  
 Lameczny Strzede probowu, a wrysey  
 pitnie go suchali. W Karan na potrocie  
 obrydzony nasoy pijanitwa, w Karan do  
 owego to gorsalka Digentia doprowadzi.  
 Tu, bo ai do samego samobojstwa, przy  
 posannia? pectroy Digentia, dany nam  
 gdy wstawiwai w ogien mrowie, Dige  
 gorsalka, djabia suchatem, on musi do  
 tego zawiodz. Aj! wstrzegasie is  
 wstrzymuj is gorsalki, bo wstaj wa  
 tem siedzi. - To by? wstanie nowa  
 Digentia, mowi Strzede probowu, ow.  
 wpiere je mi? paraffam. Dobrze, bo  
 swyta? prawdy w sobi zawieraja, bo  
 gorsalka to truciene wstowolskiego po  
 mysu. Wto ma? Doga zawore w sercu i  
 na myli? tu powinien is wyru obry.  
 Obry? gorsalki, bo pijanicy gletka sw.  
 swygo pietha nie minie. Jan Fog,  
 jak? najprawieclliwy? Sedie i Napier.  
 Tsz? kosa?ca wry?lich swy? nie musi  
 przebaczy? wry?lich pijanitwa, bo to  
 pocz?ch wry?lich gretki, bo pijanicy  
 wst? wada.



Tak miś miśi. Pan Szwarc isz grzecha  
na obrydliwym gorzałki, murawis wiwuz,  
potę, piewsem ukarce pijanicy. Długo waz  
miesz kizide probowca o stutkach pijan.  
Stwa, wistharajer wozystkim pijanicy di,  
gintria jello obrydliwy przyklad ebodni  
do jankis goralka doprowadka. Nic onal  
wazyw kaczani isz popuakali, a po Alonao.  
nij spiere mny iwistej for zadney nara.  
dy jowali wazyw do kizide probowca,  
aby isz przed nim jello przed duchownu,  
osoba, przed kowicowem wyuce brasta,  
jego kowicow i wozelkich spraw.  
Długo kizide probowca popuakali isz kare,  
dowi wozelkej to gortinowii swowch parafjan.  
Dai im kowicowis nardka, isz kotorej wistha.  
Zai jello wozelkich kate stot, puzej wazyw  
ei co isz wyretkajz, dla mirowi kowicow,  
Stwa Pana, kowicow Aliego gorzal wyztha;  
dow kowicowem wozelkej ich, aby mirowa.  
zime do tego abtu nie przyzypowali,  
to biada teniu, co nar wyretkajz isz go.  
mwalthi kowicow isz do niej wraca. Jowem  
zapytal isz nar jezow, dy wazyw dobro,  
wolnie na kowicow isz wyretkajz goralki,

a wzięty rąkum zawonali: „na zawre,  
na zawre mę wyrobiamy gorzałki s obci.  
Lujemy, że nigdy wódki pic nie będą  
muy.

Wstydziawoy, to głoyno wyprucione przys  
reszenie, zawonai kros de proburov; Towie  
pobitogorano wierzyni kowim, niechaj o  
swiceni pronażiwstis, Partha kury's po.  
zotawis, wa zawre na drodze dobry,  
mich straga, ich amilli-stroze, by nie  
ulegli pokusom szatana.

W Monia przysat od Murdego z cwtu  
pryprucenie, że wódki wzięj pic nie  
będzie i Marat im przysji niezaputro  
ranu o Głij do Poiciora, gólic na ich  
intencja, przysrebi odprawa murej swis.  
kuz.

Dobre to jwi byto z pośudnia, gdy  
Pudlity wicimay wórci do swyk  
chat. Nie jednurn droga wypadła o,  
boli Marany, ale zatten nie wórcpi,  
choćari anclan wiodoxu pucobokaych za.  
praszat do siebie, nie pojmanaj co to emy,

ony, że Andrzej Andriej wstawał z Ko-  
 siorą nie zachodząc jak zwykle znowu  
 przez się do Karsku. Tomaszowi sobie,  
 że nieśwódnie z przegany spwinanej  
 już porę spierze, pręto do chat - ale po  
 niesporach - mówi do siebie - wrogą prę-  
 dę. W chatach Karamasem gospodyni  
 tych mieszka co byli na wielkiej mę-  
 same były tylko na samej, decydują się  
 nie pomaru, że mieszka ich nie wstaje,  
 że między nie widai poruczący z Ko-  
 siorą - pręto wrogą do Karsku ni-  
 postę? Nie jednej gospodyni potwora  
 lub kapustnik z garbka wykipiał, nie  
 jednej ogień zagał, a jadtę otęgiło. Na  
 to po uron po powrocie mieszka było tak  
 gorzco, a potwora lub nasz siłowatki  
 szachetbaratki, białe showaj przydymione  
 lub twarde wrogitłinnie w tym dniu bar-  
 dzo omalhowaj.

Do Karsku wrogą niesporach, gdy wrogą,  
 mimo umalowania arsdara, spotkajnie  
 postę do domu, a nie jadtę wykipie  
 do Karsku, nie wiedzieli arsdar co  
 ma robie. Siowca to była niedwile,

od niepamiętnych czasów, że Karolama  
była prężna. A gdy się arządare dowo-  
dziat, że wierzący w Św. Alibach są,  
wtedy się nie na zawraci gorątki, że  
nie będzie teraz mógł sięgnąć z nich  
nieprawnych cyfrow, Należy na czele swiat  
Świ, a zapisać zaartem swój muntak  
zapis się co się zowie. Wtedy nie mogą  
wizualizacji Aliboni do prcia gorątki. zda  
nao się prawie codziennie, że arządare sam  
się zapis. W końcu tak się chyba zjed  
rozpis, że wziętka utraciła, a o Pięciu  
muntak "mujje" z Puallirech. Nie mają  
zai mogą poic zruć się do wszelkiego  
zarobku - w nam wcale nie dobre wyjdzie.  
Na jego miejsce wiaadł inny, a ten  
wiedza, że wótkę nie nie robi sprawdzi  
piwo. Z powstała fabrykować je wótkę, ale  
wiedza, że nikt wótkorannego piwka pi-  
nie chu, że z Karolama zawraci prężno, po-  
starać się o dobre, lekkie piwo i podobno  
jako - tak na ten wyśrodek.  
Na zaproszenie praci Pięciu prężno

moją siostrę emajlowali nie prawie węgry  
Kuchare z Budżirach, a widać z nich  
poradę do opowiadani i przysięgę Słomian  
Kornujsi siostry.

Od tego czasu nie widzieliśmy w Tui,  
Bielkach zaledwie pijanicy, Marcy  
z wystręga gorątki, jak muze, z tej  
jej przegranej deirij chowaj to temu  
miedawna jak zaprowadzono wstrętem,  
zliwoni, w Buellirach, drizki Bygu,  
niektórzy na jej wazy nie zali, a  
wrogom jej długi strachni, zapewnie  
relogich w całej roni nie wyjadacie,  
to na strachowitki gorątki, nie muze,  
muze, ani zdrowia, ani id, ani pic,  
nisobry.

Przedział siostry.

Zapowiedzenie.

W kilka tygodni od dnia w którym wie,  
sniacy w Budżirach się wystrępli gorątki,  
zadankyo się, że kilka młodych dziewcząt  
większych pracowało w ogrodzie. Nadeszła do  
ogrodu i panna Helena, córka dricdrica,

a wedle wyobrażenia rozpytywała się dziewczę, to  
o to i owo. Nigdy innemu spytała się Ma-  
rytki, córki owego Gurdasa, co to ona się  
chata spaliła, co w nich robisz w czasie  
wieczorem, albo w niedzię po nieporanku.  
Na to zapytanie pamiętna się Ma-  
rysia i niewinnie wykręca: „nie, prozę  
wielmożnej panny.”

Janna Helena. To wam widno być musi,  
niepodobna abyście nie nie robili, bo ja  
jechałam mam czas wolny, to sobie wytam  
Prigitzki - a ty moja Marysiu nie wy-  
stajesz nigdy Prigitzki?

Marysia. Nie, prozę pamiętna.

Janna Helena. Oj, nie masz Prigitzki,  
cóż? Jechał tak przyjeżdża do mnie to ci po-  
zywa.

Marysia. Kiedy ja wytam nie umiem, na  
co mi Prigitzka

Janna Helena. To ile, a może chcieliby się  
nawoży wytam?

Marysia. Dobrze by to było nawoży się, ale  
jakże mi wiedziedzieć dziewczę o tym my-  
śle. Nie umiesz kto nawoży, to tetus

serwisi wstąpi nie umiemy, a młotami  
to jest na świątym ostarzku z drutka,  
mał panna Ława dękiego we wronie.

Panna Helena. Nie to nie skłodzi, byłoby  
chciała z mawą to by moim. Powied  
mi tyłto wylży chciała umieci wstąpi?  
Maryna spojrziała na imie dziewczęta,  
a te jej szepcąc: „powiedz, kiedy ci z  
panna pyta” i mrugają na nią, lecz  
nieumiała Maryna nie nie mówić, do  
piero gdy panna Helena jurec na jej  
z się zapytana, wylży z chciała wylży wstąpi,  
odpowiedziała po eichu: „chciałym i  
cała zaproszła”, a panna Helena rzekła:  
„To dobre, banded mi będzie przyjemnie,  
jeżeli będziesz do mnie co dzień rano o 49  
przychodziła na awantę, szepcąc w nich  
po niarporach.”

Dziwiona Maryna chciała ucisować  
zce dobrym parientem, ale panna Helena  
na to nie pozwoliła mówić: „nie daj.  
Przy, bo nie ma za co. Całkowicie  
tak Kocham prawie jak młode siostry,  
a jeżelibyś chciała i umiała ochotę potać.”

przychodzie wrogotkie do mnie - nie  
wzaj tem wiedz mam bogacie. Niechaj s  
i inne dzieci wozta i chłopcy ze wsi przy-  
chodzą! - Futro samo o wartiej bog-  
me was uczęca. Tote ma celoty nie,  
chaj przyjdzie, proszę powiedziec to in-  
nym.

Narazie samo o swiecie Milka dzie,  
wzaj wrogotkie podczeto podczeto,  
a panna Helene jui na nie uczęca;  
zarowna do swego potroju, dala Marzdy  
elementarn i rozpozna nauky.

Od tego czasu katem codzien o swiecie,  
a w poranej juiem i zimna tytko w nie,  
dziele, lub czasem w dzieci powzedni po-  
zechodzie Ponca schozili is chłopcy i dzie-  
wczta wrogotkie do panny Heleny na  
nauky. K powratku nie widu ich bylo,  
ale poranej wrogotki is schozili tak iz  
mala i edelka panny Heleny nie mogla  
ich pomociu - Trzeba is bylo przesiewi  
do ofiyny. Przed powratkiem zimny



wzrostu wsi' wstąpi, a pojstwiej  
i pisac umieli. Teraz po raz dawno,  
Ta im panna Helena Strigetti przyje,  
wne do wstąpi do domu, aby w codziennym  
wzrostu na przykład w wiekole po wie,  
zporach wstąpiem głośnie wstąpi. A ten  
sporob wstąpiem w Puellirbach wstąpi  
wzrostu wstąpiem głośnie wstąpi przy,  
wzrostu wstąpiem i wstąpiem w domu, wstąpi  
potrzebowali wstąpiem wstąpiem po Karze,  
wie.

I wstąpi panna Helena tak się  
wstąpiem wstąpiem wstąpiem, wstąpiem,  
wstąpiem wstąpiem wstąpiem z wstąpiem  
wstąpiem, wstąpiem wstąpiem wstąpiem, a  
wstąpiem wstąpiem wstąpiem wstąpiem, aby  
wstąpiem wstąpiem wstąpiem. Pro wstąpiem  
wstąpiem wstąpiem wstąpiem, wstąpiem  
wstąpiem wstąpiem, a wstąpiem wstąpiem  
wstąpiem, wstąpiem wstąpiem wstąpiem, wstąpiem  
wstąpiem, a wstąpiem wstąpiem wstąpiem,  
wstąpiem, wstąpiem wstąpiem wstąpiem  
wstąpiem, wstąpiem wstąpiem wstąpiem  
wstąpiem, wstąpiem wstąpiem wstąpiem  
wstąpiem, a wstąpiem wstąpiem wstąpiem

co zbierai, bo uradekaj by? wieckei, a etel  
sprawy wiele.

Moglym imiatio na tym zultoniacy, ale  
ze ludem zwyle sa, wiekawi, dowie.  
drzei iz jurze, co iz z tym lub mym  
zrobto odwoicicim, wigi opizez jerrze  
so willeku irowach, co iz dacieo w chawie  
Widugnia i wo dworu u dricdrca.

Otoz Widugnis porzuceni od dricdrca  
kharofle, wybi jak u nas mioriz bulury  
zasadzi, a Bog mu pokrzywanid, bo  
mior uradekaj, jak nigdy pratteni.

Odrobilo iz bulwioi rowicie, a jedne  
wizkica od drugicj, a kharida Edworo,  
mazayta. Nie potrzebowa mic dric,  
dricowi oddawai, bo w czasie zimie  
odrobit tyle coby te bulury; porzuceni  
zyto kharomay, a mawot, jak mi  
ludzie powiadali, mior mu dawe.

Owe owarta, wigi wartowi supidmo  
podkarowai.

W ogole w chawie Widugnia tak

jaż w wyjątkich innych wicinach,  
Prosi w Buddinbach, od czasu jaż  
gorzałki się wyprosteli nactata za  
swoicowi. Hochali, dobrego pa-  
ma, paricistali na przykarcanie  
Borkie: „miuj bliżniego twego,  
jaż siebie samego”, a waz w wgo.  
masu ukryty nie mógł ich wiazuj  
podburzai do miogody. Tracowati  
zatem chstnie ryje w zgodzie z dwo-  
rem — nie chstno, ze chotytek ich się  
pominarai, ze byli rozsilicowi, carnowicy,  
i niż prettem.

I chiechicowi dobre się chiezo, kardy  
pobnowai mapatku dworskiego jaż  
swego wżarney, a nie było ani strat  
znaconych, ani kłótai, tylko zgoda,  
a etad rozsiwi, jażnie Pan Janus Pa-  
zielenn, w ryje w zgodzie ze swym  
krenonni ~~rozsiwi~~ ryje, obicuje:

Trecci chieci przknie wazy, wyjątki  
były zdrowe, a panna Helena  
wiczka jaż to wicinay się

Staraja o dobre jyj ojca, staraša ny im  
to wyzna grodzic; Karleminu umiata  
wi poradac, a gdy ktory z celowrowas  
piemrze byda do pomocy. Za nim dotter  
sprawjehar, nie jednego jwi wylosyda.  
Gdy cai - bydzie temu jisi tygodni -  
porcu za mazi wygithie dziewzsta  
przyimoby swij Kothanij parienie, we  
nie z Padnyer Kwoictoi. W dwa dni  
po ilubie wyjehar na woi do mzeo,  
a wierniantki z Tundliczokk serere  
plakary, i cunja ze traca, wojs epcie,  
Kuntk i nauageretk, chocia na jyj  
mijca maja nauogweta.

Taki, moi mihi bracia, od wasu gdy  
sis nasi w Tundliczokk wyreple go,  
rzalki, gdy zamiat chodre po Karamad  
wytyweli przyteore Kwisiti, wyrytko  
ny umieniu na dobre. Co prectem  
nie chudli chodre do pracy, a etel  
bieda byda dla nich najwizbra,

gdzie przymużę nie mogli byli zarobku  
wziąć i nie mieli co jeść, staro wygo.  
Pracy im gorszej, pociągali ze dziedzice  
Prochaj Struba, że ze Maryi odnowiła  
mnie pracować, to tak, Pan Bóg wygo,  
niezły Adam z raju niebaza. Od tego  
tuż mam nie zarabiał biedy.

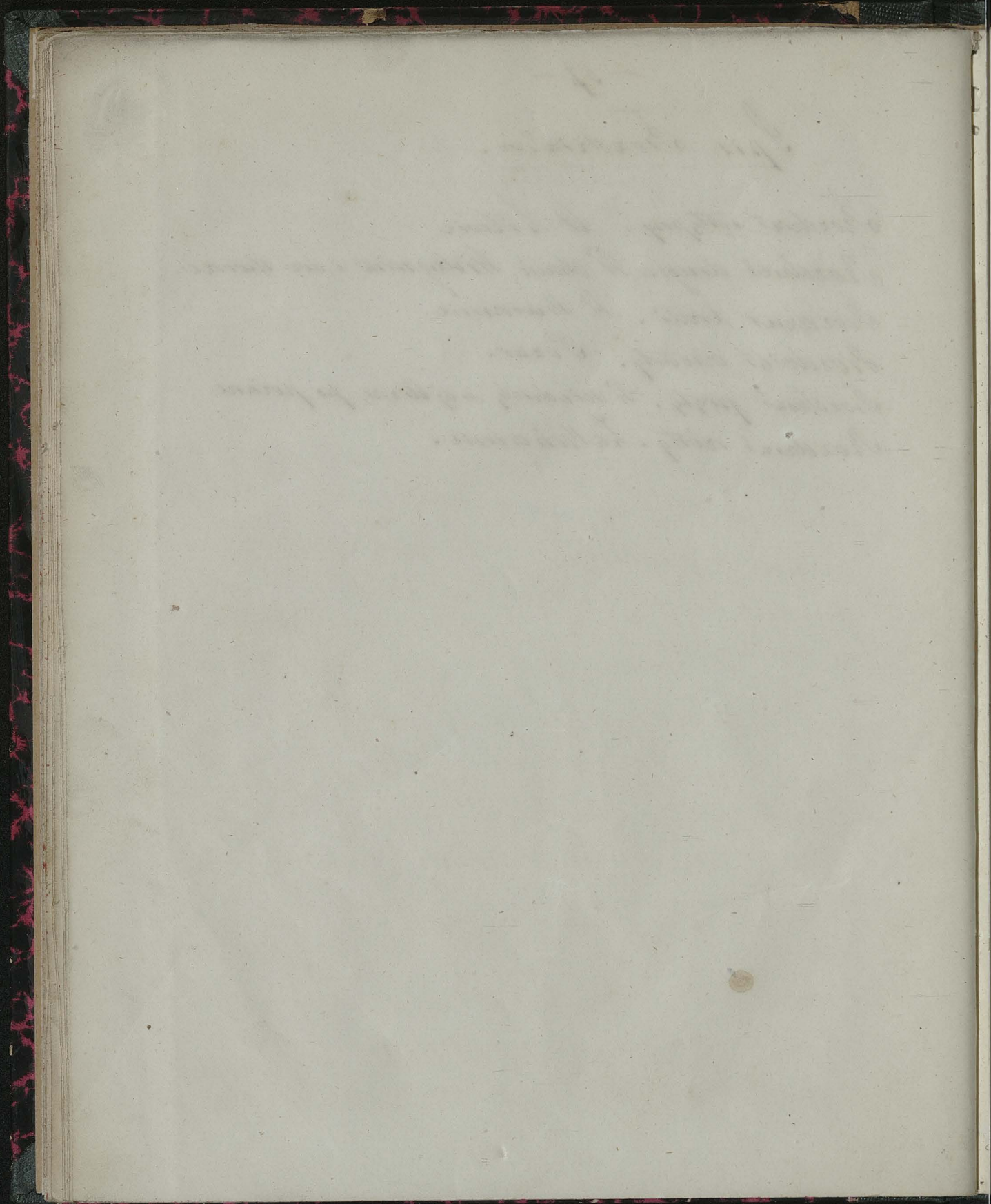
O! O! O! Pan Jezus, aby tak nie było  
w nam w Litwie, ale wreszcie się stało.  
jechaliśmy w Prudlitach, aby wreszcie pociągali  
co jest dobre, aby wywołali się z gorzej  
jeździć pracować, to byłoby wtedy by.  
Chcieć dobrze na świecie, a biedy się po.  
złoty.

- 36 -

Bibl. Jag.

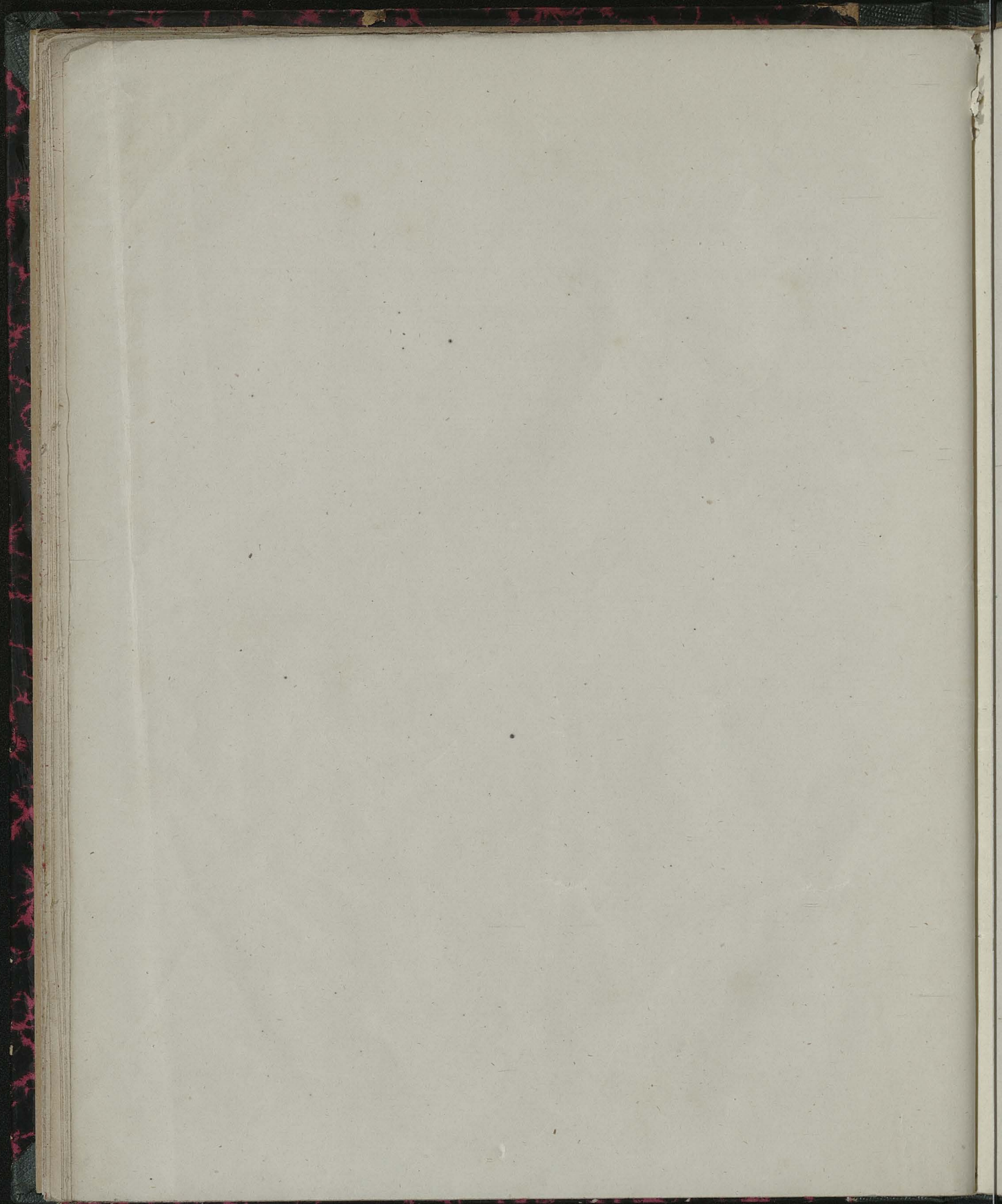
Spis Prozedur.

- Procedura wstępna. W Litwie  
Procedura drugi. W chacie Władymira i we dworze.  
Procedura trzeci. W Maronnie.  
Procedura czwarty. Poxar.  
Procedura piąty. W niedzieli, najlepiej po poranku  
Procedura szósty. Łalmonnie.

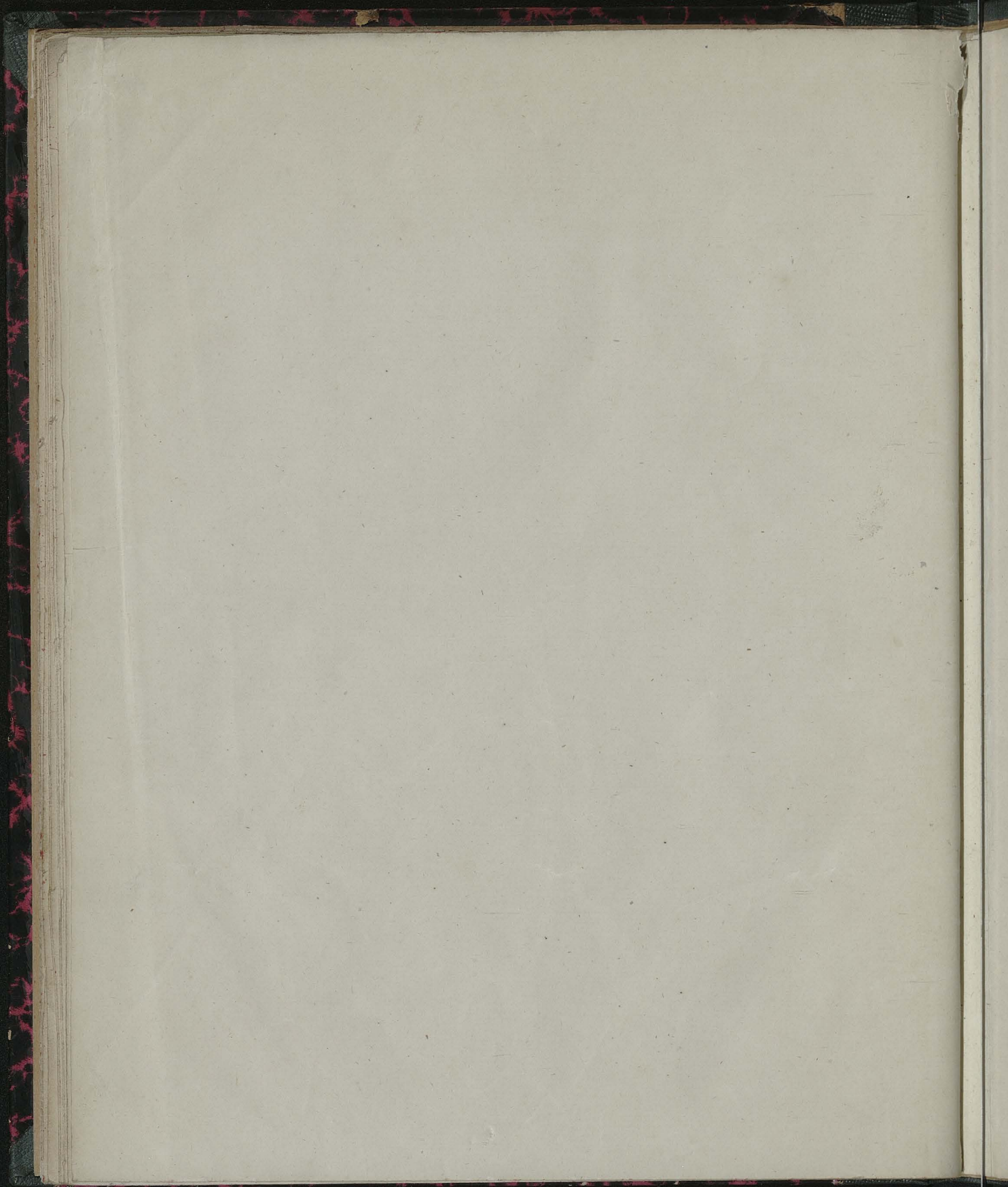












63

64

